

Rosyjskie sposoby na obejście bojkotów korporacyjnych

Iwona Wiśniewska

Rosja coraz skuteczniej przezwycięża problemy związane z wycofaniem się z tamtejszego rynku w marcu br. największych zachodnich firm wydających karty płatnicze (m.in. Mastercard, Visa, JCB), którego efektem było wstrzymanie obsługi za granicą kart wydanych przez rosyjskie banki. Obywatele nadal mogą korzystać z nich w kraju, jako że wszystkie transakcje wewnętrzne obsługuje miejscowy operator – Narodowy System Kart Płatniczych. Dodatkowo banki wydłużyły (bezterminowo) okres ich ważności. Bardzo utrudniona stała się jednak realizacja transakcji międzynarodowych, w tym zakupów w sklepach internetowych. Władze szukają rozwiązania problemu – przede wszystkim poprzez podejmowanie działań na rzecz uznania rosyjskiej karty płatniczej Mir przez inne kraje. Dla przykładu w ostatnich tygodniach zwiększyła się liczba akceptujących ją banków tureckich, ponadto od lipca jest ona obsługiwana w Korei Południowej. Rosja prowadzi również rozmowy o wprowadzeniu jej na rynki m.in. Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Egiptu, Iranu czy Wenezueli. Kartę Mir honoruje się już na Białorusi, w Armenii, Kazachstanie, Kirgistanie, Tadżykistanie, Uzbekistanie i Wietnamie, przy czym poza granicami Rosji nie jest ona uznawana powszechnie, a jedynie w wybranych bankach. W ostatnich miesiącach rosyjskie instytucje kredytowe intensywnie rozwijają także współpracę z chińską spółką UnionPay, zwiększając liczbę jej kart wydawanych w kraju. Nie są one tam jednak na razie powszechnie akceptowane – korzystać z nich można głównie w ChRL i innych państwach azjatyckich.

Znacznie większą swobodę w zakresie korzystania ze środków finansowych poza Rosją dają karty płatnicze wyemitowane przez zagraniczne banki, dlatego część Rosjan zdecydowała się na otwarcie kont w sąsiednich państwach. Już w marcu rosyjskie biura turystyczne oferowały wycieczki – głównie do Azji Centralnej – obejmujące m.in. wizytę w banku i otwarcie konta. W efekcie w drugim kwartale br. w wielu państwach regionu znacznie zwiększyła się liczba wydawanych kart bankowych. W Uzbekistanie odnotowano w tym względzie wzrost o 26% r/r, tj. o ponad 6 mln kart (do 29,9 mln). Liderem okazał się Kirgistan, gdzie ich liczba skoczyła o 40%, tj. o prawie 350 tys. Dwucyfrowe wzrosty zanotowały także Armenia i Tadżykistan, a jeden z najniższych – o 9%, tj. o 3 mln kart – Kazachstan. Najprawdopodobniej znaczna część wyemitowanych w regionie kart trafiła do Rosjan.

Rosja zdołała także częściowo zastąpić usługi zachodnich spółek finansowych (m.in. Western Union, PayPal, Wise) wycofujących się z kraju w wyniku bojkotu rynku po inwazji na Ukrainę. W efekcie przelewy zagraniczne, w tym internetowe, realizowane są obecnie za pośrednictwem rodzimych podmiotów, takich jak KoronaPay, Unistream czy Contact.

Wicepremier FR Denis Manturow poinformował, że w ciągu trzech miesięcy (maj–lipiec) funkcjonowania importu równoległego (wwozu produktów bez zgody właściciela znaku towarowego) do kraju sprowadzono w ten sposób towary o wartości 6 mld dolarów. Rząd szacuje, że za jego pomocą w całym 2022 r. uda się dostarczyć do Rosji sprzęt, części zamienne oraz towary konsumpcyjne produkowane przez firmy, które się z niej wycofały, na łączną sumę 16 mld dolarów.

W ostatnich miesiącach obserwujemy także stopniowe odbudowywanie się rosyjskiego importu. Dynamicznie rośnie zwłaszcza współpraca handlowa między Moskwą i Ankarą. W okresie od maja do lipca turecki eksport do Rosji wzrósł o 46% r/r, do ponad 2 mld dolarów. W lipcu zwiększył się on aż o 75% r/r, do 730 tys. dolarów. Rośnie również udział Rosji w tureckim eksporcie – w lipcu wyniósł on 3,9%, podczas gdy rok wcześniej – 2,6%.

Po załamaniu w kwietniu (spadek o ponad 27%) rośnie także import z Chin. W efekcie w okresie maj–lipiec powrócił on do poziomu sprzed roku, tj. ok. 16 mld dolarów, a w każdym kolejnym miesiącu zwiększał się – w lipcu okazał się wyższy o 20% niż w 2021 r. i wart był 6,7 mld dolarów (wobec 5,5 mld dolarów rok wcześniej). Udział Rosji w chińskim eksporcie utrzymał się w zasadzie na poziomie sprzed roku i wyniósł 1,7%.

Z kolei Indie w okresie od 24 lutego do końca lipca zmniejszyły eksport do Rosji o ponad 35%, do ok. 850 mln dolarów, podczas gdy import z tego kraju wzrósł w tym czasie prawie pięciokrotnie – do 15 mld dolarów – głównie dzięki zakupom ropy. Udział Rosji w eksporcie Indii utrzymuje się na poziomie ok. 2%.

Najbardziej skurczył się import z Unii Europejskiej – w okresie marzec–czerwiec był on o połowę niższy niż przed rokiem i wyniósł ponad 15 mld euro. Zarazem od maja obserwuje się jego stopniową odbudowę – w czerwcu był o 40% niższy niż rok wcześniej, podczas gdy w kwietniu – aż o 60%.

Tabela. Najważniejsze wskaźniki moskiewskiej giełdy oraz kurs dolara w rublach w okresie od 8 do 16 sierpnia (na zamknięciu sesji)

	8 sierpnia	9 sierpnia	10 sierpnia	11 sierpnia	12 sierpnia	15 sierpnia	16 sierpnia
IMOEX indeks rublowy (w punktach)	2080	2136	2151	2133	2147	2105	2208
RTSI indeks dolarowy (w punktach)	1084	1116	1118	1106	1116	1112	1142
USDRUB kurs dolara w rublach	60,0	60,3	60,6	60,7	60,6	61,3	60,9

Komentarz

- Stopniowe odbudowywanie się importu do Rosji w ostatnich miesiącach świadczy o tym, że tamtejsze firmy są w stanie coraz skuteczniej budować nowe łańcuchy logistyczne oraz wdrażać metody płacenia za zakupiony towar, co zwiększa możliwość realizacji dostaw. Po pierwszych miesiącach (marzec i kwiecień) paraliżu współpracy gospodarczej wywołanego nałożeniem wielu sankcji międzynarodowy biznes coraz lepiej orientuje się w zakresie restrykcji i efektywniej znajduje obszary, w których kooperacja jest nadal możliwa, lub sposoby na obchodzenie obostrzeń. Wygasa też jego dotychczasowa niechęć do

współpracy z Rosją ze względów reputacyjnych, na co wskazuje odbudowujący się unijny eksport.

- Już przed inwazją na Ukrainę Rosja rozszerzała współpracę gospodarczą z państwami azjatyckimi, głównie z Chinami, aby zmniejszyć swoją zależność w tej sferze od Zachodu. Sankcje zintensyfikowały ten proces. Kraje spoza Zachodu gotowe są jednak kooperować z nią przede wszystkim w obszarach nieobjętych restrykcjami rządowymi, a jedynie bojkotami korporacyjnymi. Zarabiają głównie na reeksportie towarów firm, które w ostatnich miesiącach wycofały się z Rosji, a także zwiększają dostawy rodzimych produktów, którym wcześniej trudno było konkurować na tamtejszym rynku z zachodnimi markami – samochodów, telefonów, odzieży itp. Import równoległy pozwala więc na częściowe uzupełnianie niedoborów. Zarazem państwa, które zajmują się tylko reeksportem towarów, same mają problem ze sprowadzeniem większych ich ilości. Dodatkowo z doniesień medialnych wynika, że ceny dostarczanych w ten sposób produktów wzrosły nawet kilkakrotnie w porównaniu z początkiem roku, i to mimo silnego rubla. W efekcie popyt na zachodnie towary, zwłaszcza konsumpcyjne, spada. Postępujące ubożenie społeczeństwa sprawia, że coraz mniej osób stać na zakup markowych produktów.

Znacznie trudniej sprowadzać do Rosji części, urządzenia czy półfabrykaty niezbędne miejscowym przedsiębiorstwom w procesie produkcji. Z badań przeprowadzanych w środowisku biznesu wynika, że ich niedobory narastają w ostatnich miesiącach zwłaszcza w sektorach budowlanym i chemicznym czy przetwórstwie drewna. Paradoksalnie wdrażany w kraju program substytucji importu i rozwoju rodzimej produkcji realizowany jest w oparciu o sprowadzane półfabrykaty czy maszyny, zwłaszcza obrabiarki.

- Z nałożonych na Rosję restrykcji starały się także skorzystać instytucje finansowe państw ościennych, przyciągając do siebie tamtejszy kapitał i dorabiając się na jego obsłudze. Okazuje się jednak, że szczyt turystyki „bankowej” przypadł najprawdopodobniej na kwiecień i maj br. W ostatnich miesiącach regulatorzy rynku zaczęli zaostrzać swoją politykę dotyczącą obsługi obcokrajowców w obawie przed wtórnymi sankcjami ze strony Zachodu. Widać to było m.in. w Kazachstanie i Kirgistanie. Proces otwarcia konta bankowego zaczął wydłużać się także w Armenii i Gruzji. Rosjanie starają się również wykorzystywać systemy bankowe państw zachodnich, m.in. krajów członkowskich Unii Europejskiej, lecz – zwłaszcza w Europie – większość banków dość uważnie kontroluje ich transakcje finansowe, nawet jeśli są oni rezydentami UE. Także współpraca z chińską spółką UnionPay napotyka poważne ograniczenia – m.in. za granicą wciąż łatwo ustalić pochodzenie środków (po kodzie IBAN określającym bank, w którym założono rachunek). W rezultacie jej karty służą przede wszystkim do transakcji na rynkach azjatyckich.

- Narodowy System Kart Płatniczych powstał na fali zachodnich sankcji nakładanych na Rosję po aneksji Krymu w 2014 r. Karty płatnicze kilku banków objętych restrykcjami stały się całkowicie bezużyteczne, co uświadomiło Kremlowi zależność od zachodnich systemów finansowych. W konsekwencji zdecydowano o budowie ich rodzimego odpowiednika. Od czasu rozpoczęcia inwazji na Ukrainę udział kart Mir w ogólnej liczbie kart w kraju wzrósł z 32 do 35% i obecnie przypada na nie ok. 27% łącznych obrotów (wobec 24% przed agresją). Jak się jednak okazało, rozwój systemu napotyka poważne ograniczenia. Banki już w marcu zaczęły się skarżyć na wzrost cen kart płatniczych. Rosyjscy producenci (zgodnie z prawem tylko oni mogą być ich dostawcami) podnieśli cenę kart do 9 euro za sztukę (z 40 centów przed inwazją), co wynikało z deficytu montowanych w nich chipów (miesięcznie sektor

bankowy potrzebuje ich ok. 10 mln). Centralny Bank Rosji rozważał nawet dopuszczenie do rynku chińskich producentów. W ostatnich tygodniach ceny zaczęły spadać (do 7 euro za sztukę), m.in. wskutek zastosowania importu równoległego, ale także recyklingu chipów. Kolejnym wyzwaniem stojącym przed rosyjskim sektorem bankowym jest obsługa miejscowych bankomatów, które objęto sankcjami (dotyczy to zwłaszcza ich oprogramowania). Rodzime banki mają problemy m.in. z tym, że maszyny nie obsługują nowej wersji banknotu sturublowego.